GONIEC KRAKOWSKI • 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Czwartek 11 września 1919. | Nr. 245.

Podróż poślubna aeroplanem.



(Obrazek przyszłości).

Górny Śląsk na kongresie zagrożony!

Warszawa. (Telefonem) „Kuryer Poranny" dowiaduje się, że klerykalne sfery wrocławskie mają za pośrednictwem Watykanu rozpocząć działalność w sprawie Górnego Śląska. Koła te **odrzucają nietylko projekt połączenia Górnego Śląska z Prusami, ale także i z Polską,** dążą one natomiast do wytworzenia niepodległego państwa Śląskiego **w luźnej łączności z Rzeszą Niemiecką, lub też pod protektoratem Ligi Narodów.** Niebezpieczeństwo jest tu dla Polski wielkie, gdyż **Rada Czterech skłonna jest do najbardziej kompromisowych rozwiązań.**

Porażka w sprawie Galicyi wschodniej.

Warszawa. (Telefonem) **Wiadomość o częściowej porażce przez nas w kampanii galicyjskiej na terenie paryskim potwierdzają się niezbicie. Galicyę Wschodnią otrzymomy w zarząd tymczasowy na 10—15 lat, poczem dopiero plebiscyt zadecyduje o przynależności kraju.** Sfery, zbliżone do osoby Dmowskiego, **dopatrują się w tej decyzyi wpływów rządu brytyjskiego, któremu udało się przeprowadzić sprawę w duchu dla Polski ujemnym.** Komisya **gen.** Clarte, której powierzono wypracowanie statutu Galicyi Wschodniej, otrzymała następujące wytyczne: 1. **Warunek czasowości jest zasadniczy.** 2. **Przy wyznaczaniu granic terytoryum autonomicznego należy się oprzeć wyłącznie na danych etnograficznych.** Jest rzeczą charakterystyczną, że sfery narodowo-demokratyczne utrzymują, iż **rozwiązanie sprawy w Galicyi Wschodniej jest sukcesem dla Polski.** Tak przynajmniej twierdzi korespondent „Gazety Warszawskiej", który wyraża przytem nadzieję, że **w ciągu tych 10—15 lat znajdą się niewątpliwie jaknajlepsze warunki dla współżycia dwóch narodowości, które wrogowie starają się za wszelką cenę poważnić.**

Anglia przeciw nam, Francya po naszej stronie.

Warszawa. (Telefonem) Na posiedzeniu delegacyi polskiej w Paryżu Dmowski wygłosił exposé, z którego dowiadujemy się o następujących szczegółach stosunku mocarstw do sprawy Galicyi wschodniej: **Istnieją tu dwa prądy: angielski, który uważa Galicyę Wschodnią za osobne państwo i francuski, który chce, aby Galicya Wschodnia była nierozerwalną częścią państwa polskiego.** Co do granicy terytoryum autonomicznego Galicyi Wschodniej, to będzie nią prawdopodobnie linia **Cieszanów—Lisko.** Według obliczeń prof. Romera, terytoryum, proponowane przez komisyę gen. Clarte, posiadałoby **2 procent przewagi ludności polskiej.** Kiedy statut Galicyi Wschodniej będzie uchwalonym przez Radę Najwyższą, **wówczas Polska** prawdopodobnie podpisze z innemi mocarstwami specyalną umowę w tej sprawie. Umowa ta będzie mogła **wejść w życie w 9 miesięcy po jej** podpisaniu.

Protest czesko-ukraiński przeciw przyłączeniu Galicyi wsch. do Polski.

Lwów (PAT). Jak donosi „Wpered", odbyło się w Pradze zgromadzenie klubu ukraińskiego, przy udziale „czeskich przyjaciół". Celem klubu jest połączenie wszystkich przebywających w Pradze Ukraińców i ich „przyjaciół" dla wspólnej, energicznej pracy w kierunku zbliżenia obu narodów. Na zgromadzeniu **postanowiono wysłać depeszę powitalną do Massaryka i atamana Petlury.** Oprócz tego **wysłano do konferencyi pokojowej w Paryżu protest przeciw przyłączeniu Galicyi wschodniej do Polski.**

Liebermann contra Kramarz.

Kraków, 10 września.

Przed kilku dniami ukazał się na łamach paryskiego „Journal des Debats" interview z dr. Kramarzem w kwestyi cieszyńskiej, w którym to interwiewie dr Kramarz, spekulując wyłącznie na nieświadomość zagranicy posunął się do świadomie kłamliwego twierdzenia, że w swoim czasie koła rządzące w Austryi starały się obszar Cieszyńskiego sztucznie polonizować, aby go potem „tem łatwiej"... germanizować! Kramarzowi chodziło w tym wypadku o wpojenie zagranicy przekonania, że polkość nie stanowi skutecznej zapory dla germanizmu, że zaporę taką stanowi czeszczyzna.

Fałsz to oczywiście wierutny, a świadectwem jest tu choćby Śląsk Górny, który gruntownie zdawałoby się zgermanizowany wśród największego ucisku i prześladowania narodowościowego odrodził się narodowo w duchu polskim, otrząsnął z germańskich naleciałości do tego stopnia, iż dziś — czego nigdy nie czynili w stosunku do swych tyranów Czesi — choć bezbronny rzucił powstańcze wyzwanie zbrojnym legiom niemieckim!

Fałsze dra Kramarza domagały się odprawy. Podjął się tego wdzięcznego zadania pos. Liebermann na łamach tegoż samego francuskiego dziennika.

Pos. Liebermann, jak należało się spodziewać, odmówił przedewszystkiem Kramarzowi prawa przemawiania w imieniu narodu czeskiego, ponieważ **jest on politycznie izolowany,** wpływ zaś jego rozciąga się zaledwie na garść dawnych, osobistych przyjaciół.

Zarzut podniesiony przez Kramarza w interwiewie, że Polacy zajmowali fotele w rządzie **austryackim,** odrzuca poseł Liebermann **niby piłkę** z powrotem w stronę „zlatej Prahy".

Dr Kramarz ma słabiutką pamięć, należało mu więc przypomnieć, co też uczynił pos. Liebermann, że podczas całej wojny, a nawet **po zawarciu** pokoju w Brześciu Litewskim **dwaj ministrowie czescy zasiadali w gabinecie austryackim.**

Co się tyczy historycznego **stosunku Polaków** do Czechów w czasie pozostawania pod berłem rządów austryackich, to poseł Liebermann pospieszył również w sukurs jego słabej pamięci, przypominając, że w swoim czasie Polak właśnie, a nie kto inny, mianowicie **hr. Badeni poświęcił swoją karyerę polityczną, gdyż chciał przeprowadzić przeciw Niemcom, a na korzyść Czechów, zamach stanu** i przy tej sposobności doprowadził monarchię habsburską nad **skraj** przepaści.

Dalej następują w odpowiedzi pos. Liebermana na dłuższe wywody w kwestyi stosunków, panujących na Śląsku Cieszyńskim, w których to wywodach w przeciwieństwie do kłamliwych twierdzeń Kramarza wykazuje on, iż **w Cieszyńskiem Niemcy wespół z Czechami uciskali Polaków.**

Kłamstwem oczywiście ze strony Kramarza było twierdzenie, iż jego **rzekomo przyjazna postawa** wobec Polaków stała się powodem, iż został on osądzony. I ten fałsz sprostował pos. Liebermann, przypominając, iż dr Kramarz tak mało myślał o odciągnięciu Polaków od Austryi, iż obrońcy jego wykazywali w procesie, że **dr Kramarz działał w dobrze zrozumianym interesie samej monarchii habsburskiej, której przyszłość leżała mu na sercu** (sic!)...

Jeżeli dr Kramarz grozi, iż Czesi stosownie do uchwały swej komisyi do spraw zagranicznych nie podpiszą traktatu pokojowego, w razie gdyby ich apetyty aneksyonistyczne co do Cieszyńskiego nie zostały zaspokojone, to — oświadcza pos. Liebermann — nie jest w stanie to nikogo przestraszyć. Manewry partyi Kramarza są zbyt znane, aby groźbę podobną brać poważnie. Zresztą i ze strony Polski możnaby coś podobnego

zrobić, co jednak w tym wypadku odpowiadałoby istotnie nastrojowi ludności.

Odpowiedź powyższa dra Liebermanna spotkała się znów z odpowiedzią dra Kramarza, również na łamach „Journal des Debats“.

W tej nowej swej filipice dr. Kramarz starał się podtrzymywać nadal swe nonsensowe twierdzenie, iż podczas panowania austryackiego Polacy na obszarze Śląska Cieszyńskiego byli narodem w stosunku do Czechów uprzywilejowanym. Odpowiedź ta dra Kramarza znalazła echo w jednej jeszcze odpowiedzi posła dra Liebermanna, a spowodowała ją głównie ta okoliczność, iż w tem ostatniem swem wystąpieniu dr Kramarz sfałszował statystykę obszaru cieszyńskiego, posługując się cyfarami, odnoszącemi się do tych okręgów, które nie są bynajmniej przedmiotem sporu.

Tym razem, jak widzimy, nie powiodła się dr. Kramarzowi jazda w prasie francuskiej na koniku fałszu i obłudy. Byłoby bardzo pożądane, aby żadne z wystąpień czeskich w prasie francuskiej i wogóle koalicyjnej nie pozostawało bez odpowiedzi, zwłaszcza w tym momencie, gdy sprawy granic naszych oczekują ostatecznego rozstrzygnięcia.

(– cki).

Szlakami P. K. P.

Pierwsza wycieczka kolejowa dziennikarzy polskich. — Pamiętne dni listopadowe. — Widmo, które zajrzało nam w oczy. — Żołnierz i kolejarz. Co mówił Herbert Hoover. — Optymizm ministra Eberhardta.

(Sprawozdanie własne Gońca Krakowskiego).

Kraków, 10 września.

Kiedy mocarstwa zaborcze waliły się w swych **podstawach**, a na gruzach ich powstawało do **życia** młode państwo polskie, jedyną prawie **spuścizną**, jaką otrzymaliśmy po nich w stanie **najmniej** zdezorganizowanym — **były koleje i ten olbrzymi zespół ludzi ciężkiej pracy, oddany na ich służbę.**

Pamiętamy wszyscy, jak wiele niepokoju **budziły** owe dni listopadowe, gdy od Krakowa **biegły wici** powstańcze na cały kraj, a równocześnie **znikało wszystko, co było ostoją i symbolem nienawistego nam panowania.**

Rodziła się Polska.

Radosne, niezapomniane dni, pełne **entuzyazmu, a** zarazem troski serdecznej.

Bo jednocześnie z chwilą, gdy pod **ciosem** wypadków padały ostatnie wiązania tej sztucznej **budowli,** której na imię „monarchia austro-**węgierska,** — powstawała próżnia, którą **wypełnić** miało społeczeństwo nasze swą pracą i wysiłkiem organizacyjnym, aby niepowstrzymaną falę życia ująć w łożysko normalne, nie dopuszczając do anarchii i bezładu.

Miliony jeńców i żołnierzy zdemobilizowanych, którzy niebaczni na żadne przeszkody — o chłodzie i głodzie powracali do ognisk domowych — straszne widmo z obliczem niezadowolenia i bolszewizmu oddaliło się od nas z szybkością prawie nieoczekiwaną.

To pierwsza zasługa tej instytucyi, którą znamy dziś jako P. K. P. — polskie koleje państwowe.

Od listopada upłynęło dziesięć miesięcy, a o**kres ten** przyniósł **nowe dowody tężyzny personalu kolejowego, prowadzonego sprawną ręką zwierzchników.**

Gdziekolwiek dziś niesie zwycięska nasza armia swe dumne, białe orły, na każdym kroku **dorównuje** jej w pochodzie polski kolejarz, najdzielniejszy współpracownik i towarzysz żołnierza polskiego. Polskie koleje państwowe nie są bez błędów i wad. Przeciwnie! Dziennikarzowi naszemu wypadło nieraz ostrem piórem wytknąć niejedno niedomaganie, niejedno może zaniedbanie.

A jednak mimo wszystko możemy powiedzieć, że instytucya kolei w Polsce — to jeden z aparatów państwowych, który pozwala Rzeczypospolitej istnieć i rozwijać się tak wspaniale.

Kiedy przed kilku tygodniami zebrali się dziennikarze krakowscy na konferencyę u dyktatora żywnościowego, Hoovera, mówiono także o komunikacyi kolejowej i ewentualnej pomocy zagranicy dla Polski w tym zakresie. Wielki Amerykanin objaśnił nas wtedy informacyą, która dla niejednego z nas była nowością: oto w obecnem powojennem stadyum niszczeje w świecie daleko więcej lokomotyw i wagonów, niż zdołają wyprodukować warsztaty po obu stronach oceanu.

W tem główne powody mizeryi kolejowej.

Znikać one będą zwolna w miarę wzmagania się produkcyi zagranicznej, a także w miarę uruchomienia w kraju niezbędnych dla funkcyonowania kolei urządzeń i warsztatów.

Minister kolei Eberhardt, z którym mieliśmy sposobność zetknięcia się w pierwszym dniu wycieczki dziennikarskiej — jest optymistą. — Zdaje sobie dokładnie sprawę, że stosunki kolejowe wywołują **słusznie gorycz i krytykę, nie mniej jednak wierzy, że już w najbliższym roku nastąpić musi znaczna poprawa pod tym względem.**

Ile dotąd zrobiono na tem polu, przekonać ma nas naocznie pierwsza ogólno-polska wycieczka dziennikarzy po kraju, urządzona właśnie przez ministerstwo kolejowe. Ruszamy chętnie w drogę oddanym na nasze usługi pociągiem specyalnym.

J. S.

Warmia chce być i będzie polską!

WYCIECZKA Z ZIEMI WARMIŃSKIEJ. — „WARMIA ABSOLUTNIE PEWNA“ — 70 PROCENT LUDNOŚCI POLSKIEJ. — STRASZAKI NIEMIECKIE. — PISMO POLSKIE, DRUKOWANE GOTYCKIEMI ZGŁOSKAMI. — WPŁYW PRASY. — „NIE DAMY ZIEMI.

Kraków, 10 września.

Kraków przyjął w swoich starożytnych murach miłych **gości z dalekich zachodnich kresów, z Warmii i Mazurów Pruskich.** Wycieczka, złożona z 20 osób, z redaktorem „Gazety Olsztyńskiej“, p. Czodrowskim na czele, **zwiedzała pamiątki** historyczne grodu podwawelskiego, zapoznawała się z naszem życiem codziennem, kąpiąc serce w krynicy wspomnień narodowych i **w widoku** niepodległej Polski czerpiąc siły do dalszej walki z Niemcami. Walka ta, zacięta, wytrwała, nie skończy się, dopóty, dopóki ziemie tych kresów zachodnich nie powrócą do swej macierzy.

Jakże mało, niestety, wie się u nas o tych powiatach, które odcięte od Polski, zagrożone zalewem systematycznej, bezwzględnej **germanizacyi — umiały zachować swoją świadomość narodową,** przechować mowę polską, utrzymać mimo wszystkich szykan gazetę polską i książkę

Rozmawiając z Warmińczykami, zdziwiona byłam czystością ich wymowy i literackim, poprawnym sposobem wyrażania się. Mówią po polsku o wiele lepiej, niż Górnoślązacy, a stanowczo mają też mniej cudzoziemskiego akcentu, niż Poznańczycy.

— **Jakże się Niemcy zachowują wobec was?** — pytam jednego z uczestników wycieczki.

— **Gnębią nas, jak mogą... Aresztują za każdą drobnostkę, chcą nas zdusić wojskiem i żandarmeryą...** Zorganizowali też wielką armię agitatorów.

— Czy ta agitacya niemiecka wydaje jakieś poważniejsze skutki?

— **W Warmii absolutnie żadnych. Warmia jest absolutnie pewna** — brzmi odpowiedź, pełna głębokiego przekonania — jest tam 70 procent ludności polskiej, uświadomionej narodowo. — We wsi, z której pochodzę, w powiecie ostruckim (po niemiecku Ostenrode) jest **dwóch tylko Niemców.** Reszta to Polacy i Polacy **odpowiedzialni!...** Umieliśmy podczas wyborów dopilnować, Niemcy naszych głosów nie fałszowali, dopilnujemy i plebiscytu, zwłaszcza, że przecież wojska niemieckie **muszą się usunąć w czasie** głosowania.

— **A jakże ma się rzecz na Mazurach?**

— Tam trochę gorzej, bo Niemcy bałamucą Mazurów protestantów strachem, że Polska zechce uszczuplić ich wolność wyznaniową. Ale pismo „Mazur“, choć drukowane zgłoskami gotyckiemi, działa w duchu polskim i rozprasza te obawy, wykazując, że większej tolerancyi, niż w Polsce, nigdzie nie było...

— Czy pisma polskie w Warmii i na Mazurach mają wielką poczytność?

— Ogromną. Im to właśnie, „Gazecie Olsztyńskiej“ i „Mazurowi“ zawdzięcza ludność polska, że nie pozwoliła zdusić swego uświadomienia narodowego.

— Więc sądzicie panowie, że **zachodnie kresy wrócą do Polski?**

— **Muszą wrócić!** . Taka jest niezłomna wola nasza, Polaków warmińskich i mazurskich!... Istnieją wprawdzie wsie niemieckie, ale to są tylko wysepki, sztucznie skolonizowane, które o przynależności całej prowincyi rozstrzygać nie mogą! Z tylu prześladowań wyszliśmy cało, to i teraz nie damy się...

Warmińczyk ów opowiadał mi, jak to w niemieckiej **szkole za każde słowo, wypowiedziane po polsku, karano dziecko chłostą i przywiązywano mu do szyi czerwono pomalowany klocek, z napisem, który miał być wzgardliwym: „Pollack“...**

Klocek ó wmały delikwent dźwigał tak długo, aż go zluzował koleżka, który odezwał się także w ojczystej mowie.

— Klocek taki nosiliśmy z dumą, zamiast ze wstydem, jak chciał nauczyciel, Niemiec. Uczyliśmy się w domu historyi Polski, aby nie pozwolić zatruć się fałszerstwami niemieckich podręczników!

— Jakże panowie czujecie się na terenie niepodległej Polski?

— **Doskonale. Przyjmują nas wszędzie serdecznie**, poznajemy te miejsca, które były krajem naszych marzeń: **Warszawa, Częstochowa, Jasna Góra, Kraków, Wawel, Kopiec Kościuszki...**

— **Szkoda, że panów tak mało...**

— **Nie tak to łatwo przedostać się przez straże niemieckie... Musimy przekradać się tam i z powrotem. Ale kiedy przyjedziemy po raz drugi — to już jako wolni obywatele Polski!...**

— Daj to Boże!

— Proszę się nie obawiać. Z nas każdy ma głęboko w sercu wyryte słowa Konopnickiej:

„Nie damy ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy!“

J. Mig.

Polski grobowiec w świątyni Pokoju.

WIADOMOŚĆ Z RZYMSKIEGO DZIENNIKA. — WSPOMNIENIE HISTORYCZNE. — TRAGICZNY POJEDYNEK LEGIONISTÓW POLSKICH W WILLI BORGHESE. — POLSKI POGRZEB NA FORUM ROMANUM. — CO STAŁO SIĘ Z GROBOWCEM?

Kraków, 10 września.

Niedawno temu doniosła rzymska „Gazetta nazionale“, że chylące się ku zagładzie ruiny świątyni Pokoju w Rzymie mają być zrekonstruowane kosztem rządu. Świątynia ta znajduje się tuż obok Forum Romanum przy ulicy Tempio della Pace i licznie bywa odwiedzana przez publiczność.

Odnośnie do podanej przez rzymski dziennik wiadomości, warto przypomnieć, że **świątynia Pokoju jest** zarazem (o czem dziś mało kto wie) — **polskim grobowcem.**

Po wkroczeniu legionów do Rzymu, jednym z najbliższych przyjaciół Dąbrowskiego był towarzysz z polskiej jeszcze wyprawy, pułkownik Zabłocki. Gdy wkrótce przybył generał Grabiński, którego łączyły stosunki z adjutantem Napoleona, Sułkewskim, batalion legionów, którego komendę sprawował Zabłocki, dostał się Grabińskiemu, skąd między nim, a Zabłockim zrodziła się zazdrość.

Grabiński — jak **świadczy pamiętnikarz Drzewiecki — był służbistą i zręczny,** Dąbrowski liczył na jego osobistą przychylność, wynosząc go kosztem usuniętego przyjaciela. Do tego batalionu posyłał na oficerów przybywającą z kraju, dostatniejszą i dobrze wychowaną młodzież, przez co batalion odznaczał się stale lepszą powierzchownością.

Przy formowaniu **legionów** miano na oku widoki ich **liczebnego rozwinięcia, stąd każdy** batalion posiadał oddzielne mundury z kolorami oddzielnych pułków polskich. Ten, którym dowodził Grabiński, miał wyłogi barwy żółtej, a Dąbrowski nazywał go „polentą“. Raz w kwaterze generała Zabłocki, ujrzawszy kapitana Haumana, zawołał doń: „Witaj, polento!“ Żart ten wzburzył oficerów batalionu i spowodował pojedynek między Zabłockim i Haumanem. Miejscem pojedynku była willa Borghese, sekundantami Chłopicki i Szumlański. Spotkanie skończyło się śmiercią Zabłockiego. Ostatniemi jego słowami, które zdołał wypowiedzieć przed zgonem była prośba do wojska, by strzegło się nienawiści osobistych, pomnąc na święty, ostateczny cel swych usiłowań.

Pogrzeb pułkownika odbył się w świątyni Pokoju. Jak pisze ówczesna „Gazetta Romana“, cała znajdująca się wówczas w Rzymie polska załoga stanęła pod bronią, ulicę Tempio della Pace i pobliskie Forum zapełniły tłumy publiczności włoskiej. Mowę żałobną wygłosił porucznik Drzewiecki, wzywając żonierzy do miłości i zgody.

Dąbrowski kazał w ruinach świątyni ustawić pomnik i wyryć na nim napis: „Nie doszedł do Ojczyzny swojej — spoczął w drodze.“ Dzisiaj — niema z pomnika śladu. W czasie pobytu w Rzymie przeglądałem w archiwum municpyalnem regestr pomników zniesionych, lecz i tam nie znalazłem żadnej wzmianki.

Jan Pietrzycki.

Wrzenie w Irlandyi.

Represye policyjne. — Wzbronione jarmarki. — Stan wyjatkowy, czy okupacya. — Wyścigi konne w Dublinie.

(Od naszego korespondenta).

Dublin, we wrześniu.

Irlandya wre i nie chce pogodzić się z losem wasalki Anglii, a naprężenie między dwoma narodami wzrosło tak dalece, że nawet umiarkowane czynniki w Anglii, te, które uznają w zasadzie konieczność **samorządu dla Irlndyi**, mówią dziś poważnie o wojskowej okupacyi tej prowincyi. **Ruch irlandzki nie jest podobny do żadnego innego ruchu radykalnego w Europie; niema w nim i cienia bolszewizmu.** Nie upaństwowienia ziemi pragną irlandzcy patryoci, ale powrotu do własności, z której wyzuła ich kiedyś przemoc angielska, robiąc z nich dzierżawców na własnym zagonie. Na czoło ruchu wysuwają się wszędzie księża katoliccy, którzy w czasie wojny agitowali otwarcie przeciw przymusowej służbie wojskowej, którą rząd angielski narzucił bezprawnie Zielonej wyspie. **Na razie cięży nad Irlandyą stan wyjątkowy.** Zabronione są publiczne zebrania, nawet jarmarki i targi, na czem ludność rolnicza mocno cierpi. Policya urządza ciągłe rewizye w domach prywatnych. Przetrząsa i szuka, a równocześnie węszy się tajne stowarzyszenia, w których Irlandczycy są mistrzami, zaprawieni w konspiracyi długimi wiekami niewoli. Stan ten ciągłych represyi politycznych jest tak drażliwym, **iż zaczyna przeważać w Anglii zdanie, że lepszą będzie otwarta okupacya wojskowa, podobna do** tej, jaką utrzymują teraz wojska angielskie w prowincyach nadreńskich. **Okupacya taka trwałaby do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi irlandzkiej.** Rząd angielski próbował ułagodzić irredentę irlandzką, **biorąc w szczególną opiekę tamtejsze stosunki żywnościowe,** lecz to na nic się nie zdało. Ruch irlandzki jest czysto ideowy i nie da się zażegnać zaspokojeniem materyalnych potrzeb ludności.

Cały tn stan wrzenia nie przeszkodził jednak urządzeniu w Dublinie światowych wyścigów, które się tam odbyły w ubiegłym miesiącu. Jest to może zresztą jedyny dział życia, którym się Irlandczycy dali niejako zanglizowac. Konie wyścigowe irlandzkie należą do najtęższych biegunów i najczęściej odnoszą zwycięstwa, a chów wyścigowców jest bardzo rozpowszechniony nie tylko wśród angielskich handlowców, lecz i pośród irlandzkich fermerów, tak, że konie irlandzkie mają najlepszą markę w zjednoczonem królestwie.

Jak w fantastycznej bajce...

Losy dwóch sióstr. — Maharadża i Jankes. — Zwycięstwo królowej szmaragdów.

Kraków, 10 września.

W życiu dzieje się niekiedy tak jak w bajce, a przynajmniej jak na filmie kinematografu. Świadczą o tem losy dwóch siostr z baletu hiszpańskiego. Były to dwie biedne dziewczyny, których dzieciństwo zeszło prawie w nędzy, a początki były bardzo skromne. Dostawszy się na deski sceniczne jako tancerki znalazły się w swoim żywiole, przytem piękność ich rozwinęła się jak bujny kwiat, budząc ogólny podziw, i czyniąc z nich ulubienice publiczności. Nie dość na tem, piękne siostry zyskały sobie dwóch wielbicieli biegunowo-przeciwnego typu; w jednej z nich rozkochał się bez pamięci, książę indyjski, Maharadża, zwany królem szmaragdów, z powodu iż posiadał najpiękniejszy w świecie zbiór tych drogocennych kamieni, w drugiej rozmiłował się namiętnie, młody atletyczny Amerykanin, syn milionera, i obaj nie zaznali spokoju, dopóki nie udało się im skłonić uwielbiane artystyki do poślubienia ich. Opuściły więc scenę, a ślub obu siostr odbył się w jednym dniu, losy ich jednak były bardzo różne. Maharadża indyjski otaczał swą młodą żonę najczulszą miłością, pełną subtelnego przeczulenia i południowej namiętności, Amerykanin przeciwnie sprzykrzył sobie wkrótce byłą tancerkę, brutalizował ją i zaniedbywał tak, że biedna kobieta umarła wreszcie z żalu, zostawiając dwoje nieletnich sierot. Epilog tego dramatu życiowego rozegrał się w ostatnich dniach przed jednym z paryzkich trybunałów, gdzie dwie rodziny procesowały się o opiekę nad małoletnimi pupilami. Królowa szmaragdów pospieszyła do Europy na wieść o śmierci siostry i zabrała jej dzieci, o które wyrodny ojciec wcale się nie troszczył. Skoro jednak dziadek sierot milioner amerykański umarł robiąc hojny zapis na rzecz swych wnuków, zgłosił się po nie ojciec, twierdząc brutalnie, że królowa szmaragdów jako była tancerka nie jest odpowiednią opiekunką dla jego dzieci. Księżna Ranee de Napurtala, gdyż tak się nazywa obecnie żona maharadży, broniła z godnością swych praw i sąd przyznał jej słuszność, usuwając pretensye ojca, a dziś pisma ilustrowane podają portrety obu siostr, przypominaące ich romantyczną przeszłość.

Wielkie włamanie do dwu kas w Brzozowie.

Tajemniczy nieznajomy przychwycony z wielką gotówką pochodzącą z rabunku.

Kraków, 10 września.

(T) **Przed kilkunastu** dniami, o czem donosiliśmy, żandarmerya w Stryju przychwyciła na tamtejszym dworcu podczas wysiadania z pociągu nieznanego a tajemniczego jakiegoś jegomościa, przy którym podczas rewizyi znaleziono kilkadziesiąt tysięcy koron i dużą ilość srebrnych pieniędzy.

Jak się obecnie okazuje pieniądze te pochodzą z włamania i kradzieży popełnionych na szkodę Kasy Zaliczkowej w Brzozowie. Przed dwoma tygodniami niewyśledzeni dotąd sprawcy dostali się w nocy do skarbca kasy i rozbili tam żelazne skrzynie, skąd zabrali 90.000 koron w banknotach 100, 20 i 10 koronowych, a następnie tej samej jeszcze nocy obrabowali tamtejszą Kasę powiatową, skąd zabrali 15.000 koron i 2220 K w srebrze. Oprócz przychwyconego w Stryju bandyty inni wspólnicy włamania zbiegli.

KINEMATOGRAF.

Zirytowany telefon.

— Więc kochany panie!... Czy ten aparat przestanie waryować? — zapytałem delegata Towarzystwa telef., która pochował już swoje rekwizyta do torby.

— Nie ulega wątpliwości najmniejszej! — odparł mechanik. — Pogadałem z nim na rozum.

— Z kim?

— Z aparatem!... I wszystko będzie dobrze, bylebу nie denerwować bez potrzeby, nie mordować, nie naprzykrzać się...

— Kto komu?

— No pan telefonowi!... Telefon, panie, to jak żywa istota, wymaga odpowiedniego traktowania. Nie trzeba krzyczeć za głośno! Przecież i człowiek nie zniósłby tego, aby mu jednym ciągiem huczeć w ucho!... Słuchawkę zakładać na widełki lekko, delikatnie...

— Czy mam się także ukłonić po skończonej rozmowie?

— Są i tacy zabobonni, ale to niekonieczne!

— Szkoda! — myślałem, że wypda go od czasu do czasu może poczęstować cygarem.

— He! he! he! — zaśmiał się mechanik — zdaje mi się, że pan dobrodziej żartuje! Od tego to my jesteśmy, my, funkcyonaryusze Towarzystwa!... A jakie pan dobrodziej pali?

Wziął ofiarowane cygaro i zaleciwszy mi jeszcze raz delikatność obejścia z aparatem, — wyszedł.

W parę minut telefon dał znać o sobie.

— Hallo?

— Proszę zarezerwować mi na wieczór lożę!...

— A to niby dlaczego?

— Głupie pytanie!.. Bo chcę iść do teatru!

— Głupie żądanie, bo tu nie jest teatr, tylko redakcya!

— Przepraszam!...

— Proszę!...

Telefon widocznie obrażony jeszcze na mnie! — pomyślałem.

Aliści za chwilę znowu alarm dzwonka:

— Hallo?

— Jak się masz, mój drogi! Strasznie tęsknię za tobą!...

— Dziękuję!... Czy masz mi jeszcze co do powiedzenia? — odparłem, poczynając się bezczelnie do tęsknot nieznajomej damy przyznawać.

— Widzę, że jeszcze gniewasz się na mnie! — zapiszczał błagalny głosik. — A jednak jestem niewinna.

— Kto to wie!? — zabuczałem nieufnie.

— Wszak przebaczyłeś mi wczoraj!

— Tak, ale dzisiaj cofam przebaczenie!...

Odłożyłem słuchawkę, pogrążając — jak przypuszczam — jedno kobiece serce w żalu i rozpaczy.

Wtem przypomniałem sobie, że mam na tę godzinę umówioną rozmowę z moim przyjacielem Zdzisiem. Numer telefonu: 2345.

Dzwonię.

— Hallo!... Cześć!...

— A cóż tam za szatan...

— Szatan? Dlaczego? Jak się masz Zdzisiu? Cześć!

— Nie jestem żadnym Zdzisiem i żadnej czci nie odbieram, zwłaszcza przez telefon!... Chcesz mnie pan uczcić osobiście, to mnie pan...

Rozmowa urwana...

I znowu dzwonek...

— Hallo?

— Na miłość Boską!... Nasza służąca połknęła kość!...

— A widzisz pan!... Trzeba służbie dawać mięso, a nie kości!...

— Ale pan przyjdzie!

— A to po co?

— No, żeby wyciągnąć — rozumie się!

— Nie ma głupich! Wyciągaj pan sam! Koniec!...

— Hallo!...

— Co jest?

— Rzeźnia miejska?

— Coś w tym guście, ale nie!

— Cóż u dyabła?

— Redakcya!...

I tak po kolei byłem, dzięki zirytowanemu telefonowi: oprawcą, aptekarzem, zakładem pogrzebowym i kontumacyą.

Zirytowanie telefonu i mnie się wszakże udzieliło i napisałem gwałtowny list do mego redaktora — o zaliczkę.

Kruk.

Rabunek magazynów na Wolnicy w Krakowie.

Piętnastu bandytów napada onegdajszej nocy na magazyny w ratuszu na Wolnicy i rabuje tam wielką ilość amerykańskich towarów.

Kraków, 10 września.

(T) Wczorajszej nocy wielka banda apaszów podgórskich uczyniła szturm do magazynów umieszczonych w starym Ratuszu Kazimierskim na Wolnicy i zrabowała tam bardzo wielką ilość towarów amerykańskich, przeważnie sukna i ubrania, poczem bandyci zbiegli, unosząc łup ze sobą. Policya idąc za śladem złodziei przytrzymała w mieszkaniu niejakiego Króla przy ul. Augustyańskiej l. 13 kilku bandytów, których aresztowano. Ujętych tam: Króla i Chłopka Józefa, u którego znaleziono cały skład skradzionych amerykańskich materyi, odstawiono do aresztów policyjnych, jak również Józefa Spytka, Gustawa Szczecińskiego, Ludwika Benbenka, Franciszka Rzeszotkę, Włod. Birgla.

Nadto w ogrodzie obok budynku szkolnego na Wolnicy znaleziono porzuconych sześć dużych zwojów sukna, worek z 13 parami obuwia amerykańskiego, oraz suknię damską. Wszystkie te rzeczy zwrócono zarządowi magazynów.

Z elegii Krzyckiego.

(Z łacińskiego oryginału).

Ugodziłaś mnie, dziewczę, śnieżną kulą białą,
A nie zimny śnieg — tyle w nim ognia dostało!
Ten ogień mnie rozpala, ogień dziwnie miły,
Bo śnieg w kulę rączyny twoje utoczyły.

Kędyż zdołam ja uciec od mojej miłości,
Gdy przez kulę śniegową ogień we mnie gości?
I twe usta mnie nęcą, twe usta czerwone —
Nie ucieknę, a jeno goręcej rozpłonę!

Oto już nie mam w sobie przyjaciela,
Mój duch się we mnie na dwoje rozdziela.
Nie wiem, czy miłość lepsza, czy też zawiść,
W sercu kochanie mieszka i nienawiść.

Jestem wesoły, to znów smutkiem blady,
Pragnę mieć pokój, a rad szukam zwady.
Patrzę, nie widząc. Zawieram przymierze
Z wiarą — a znowu po chwili nie wierzę.

Jedne mnie słowa weselą i ranią.
To zapominam, to tęsknię znów za nią.
Nie chcę jej widzieć, a chcę mieć na oku.
Unikam wzroku i szukam jej wzroku.

Amor dziś moim hetmanem i w pędzie
Gna mnie przed sobą w szalonym obłędzie...
Pędzimy przed się, szaleństwem związani,
— Niema rozumu, gdzie miłość hetmani!

Przekład Jana Pietrzyckiego.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa **10** września

Św. Mikołaja

Wschód słońca 6·00

Zachód słońca 7·00

Długość dnia 14·08

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś: „Wyzwolenie".
Jutro: „Lancet".

TEATR POWSZECHNY.

Dziś: „Hrabia Luksemburg".
Jutro: „Chrześniak wojenny".

—o—

Obcokrajowcy w Krakowie.

Z poważnych sfer otrzymujemy następujący komunikat:

Obcokrajowcy w Krakowie w dalszym ciągu swobodnie przebywają, jakkolwiek niejednokrotnie należałoby może szczegółowiej wglądnąć w ich działalność. Przy ulicy Andrzeja Potockiego mieści się biuro Tow. Tatrzańskiego, w którem odbywają się narady w sprawie Spisza i Orawy — naprzeciw mieszka Czech Bubela, a do niego ustawicznie przychodzą rozmaite podejrzane indywidua. Przy ulicy Tarłowskiej mieszka Czech Makas, którego syn walczy przeciw nam w armii czeskiej. Makas, który był dawniej w armii austr. urzędnikiem budowlanym, dziś nie wiadomo z jakich źródeł czerpie dochody.

I cóż nasze władze na to? Czy nie zamierzają pójść śladem Warszawy, gdzie już zarządzono wydalanie obcokrajowców? O ile nam wiadomo wyszło od Prezydyum m. Krakowa do Rządu w sprawie tej jeszcze w kwietniu b. r. — dotąd jednak nie otrzymało żadnej odpowiedzi!

—o—

Zboże dla zrujnowanej Galicyi wschodniej.

Rząd polecił Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu dokonać zakupu 400 wagonów żyta [illegible] dla zrujnowanych rolników Galicyi Wschodniej.

—o—

Z Warszawy do Krakowa w sześciu godzinach.

Jak się dowiadujemy, z Warszawy projektowaną jest budowa nowej linii kolejowej łączącej Warszawę z Krakowem. Linia ta przechodziłaby przez Koluszki, Miechów i Kocmyrzów, przyczem podróż tą linią trwałaby tylko 6 godzin.

—o—

Rabunki i plądrowania w Wrocławiu.

Lichwa żywnościowa, która szaleje w całych Niemczech spowodowała ostatnio groźne ekscesy uliczne. Tłum rzucił się na sklepy z żywnością i tytoniem i zrabował doszczętnie.

Batalion strzelców wezwany do przywrócenia porządku oddał w tłum kilka salw i zranił wiele osób.

Bliższych szczegółów brak.

—o—

Rewolta przeciw Czechom w Lewoczy na Spiżu.

Dopiero dziś dotarły autentyczne wiadomości o sierpniowej rewolcie ludności niemieckiej i węgierskiej w Lewoczy na południowym Spiżu, (tzn. w tej części, do której Polska nie rości sobie pretensyi, jakkolwiek historyczne prawa do niej posiada). Pewnej nocy żołnierze czescy zniszczyli pomnik Kosutha, rozbiwszy go na kawałki. Gdy mieszkańcy lewoccy, narodowości niemieckiej i węgierskiej ujrzeli zniszczony pomnik, zgromadzili się koło szczątków posągu, nie tając oburzenia. Prowokacye czeskie doprowadziły do poważnych starć, w czasie których Czesi strzelali do tłumu i zranili dziewczynkę. Wzburzona ludność rzuciła się na nich i wypędziła z miasta. Czesi uciekali w szalonym popłochu przed niemającymi broni Lewoczanami. Skoro tylko otrzymali posiłki, ostrożnie wrócili do miasta, poczem rozpoczęły się liczne aresztowania.

—o—

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższą nowością repertoarową będzie arcydzieło muzyczne Jakóba Offenbacha, trzyaktowa operetka p. t.: „Księżniczka Trebizondy", klasyczny utwór lekkiej muzyki francuskiej, której retrospekcyę postanowiła dyrekcya snuć w dalszym ciągu na scenie teatru powszechnego. Śliczne, pierwszorzędnej wartości muzycznej i niezwykle melodyjne arye, żywiołowy humor i komizm nieustający sytuacyi oraz treść libretta niezmiernie zajmującego a świetnie przełożonego przez twórcę nieśmiertelnego „Kościuszki pod Racławicami", — oto zalety wystawianego z ogromną starannością arcydzieła mistrza francuskiego, stawiające tę arcywesołą operetkę w pierwszym rzędzie wśród najbardziej wartościowych utworów tego typu. Premiera w poniedziałek 15 b. m.

ODCZYT STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO p. t. „Naokoło śmierci", który się odbędzie w sali teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego dnia 14-go b. m. o godzinie 11 i pół w południe, wywołał rzecz naturalna, niezwykłe zainteresowanie wśród całego kulturalnego społeczeństwa krakowskiego, nie tylko ze względu na samą osobę prelegenta i znaczenie jego w literaturze polskiej, lecz także z uwagi na zajmujący temat. Sprzedaż biletów, na które popyt jest bardzo wielki, rozpoczęła kasa teatru miej. z dniem dzisiejszym.

INSTYTUT WYKŁADÓW WSPÓŁCZ. Pod tą nazwą powstaje w naszem mieście nowa instytucya literacko-naukowa z inicyatywy i w zarządzie świeżo zawiązanego „Polskiego Związku zawodowego pracowników pióra". Stałe cykle wykładów, które rozpoczną się w najbliższych dniach, obejmą sposobem aktualnym dziedzinę literatury, sztuki, muzyki, teatru i ruchu społecznego. Zarząd pozyskał wybitnych prelegentów krakowskich i zamiejscowych. W pierwszym zaraz tygodniu rozpoczną obszerniejszy cykl wykładów: prof. Ludwik Skoczylas na temat „Ekspresyonizm współczesnej literatury" i prof. dr. Józef Flach „O problemach państwowości polskiej". Pierwszy wykład z dziedziny muzyki wygłosi znany krytyk muzyczny dr. Józef Reiss pod tyt.: „Leoncavallo, a weryzm włoski". Zarząd przygotowuje również szereg aktualnych wykładów z dziedziny teatru, a pierwszy z nich wygłosi poeta i krytyk teatralny Jan Pietrzycki na temat „Horoskopy nowego sezonu w teatrach krakowskich". Prelekcye z dziedziny muzyki ilustrowane będą przeważnie przez pianistów i śpiewaków — z dziedziny poezyi przez artystów teatru, jako recytatorów. Pierwszym prelegentem zamiejscowym będzie jeden z najzdolniejszych poetów-ekspresyonistów z Warszawy S. **Iwaszkiewicz,** który mówić będzie o futuryźmie w poezyi. Wykłady odbywać się będą w pięknej nowej sali „Związku powszechnego artystów" przy placu św. Ducha (vis a vis Teatru miejskiego im. Słowackiego).

Z PAŁACU SZTUKI. W niedzielę dnia 7 b. m. w Towarzystwie Sztuk pięknych została otwarta wystawa Formistów z udziałem licznych zwiedzających. Z pośród obrazów i rzeźb wyróżniają się na wystawie obrazy Chwistka, Czyżewskiego, Hrynkowskiego, Fedkowicza, Witkiewicza i rzeźby Aug. Zamoyskiego. Całości dopełnia katalog z rysunkiem i wstępem L. Chwistka i poezyami futurystycznemi Czyżewskiego i Hrynkowskiego.

(T) **MAZURZY Z WARMII.** Wczoraj wycieczka z Warmii i Mazurów zwiedzała katedrę, przyczem o godzinie 12 zebrano się u wejścia do katedry dla wspólnej fotografii wraz z członkami Tow. Obrony Kresów zachodnich i bawiącą w Krakowie delegacyę z Chełmszczyzny. Po fotografowaniu przyjął wycieczkę gen. Haller w głównej kwaterze. Po południu zwiedzano kościoły i zabytki historyczne Krakowa. O godzinie ósmej przyjęcie w Instytucie muzycznym. Dziś rano udaje się wycieczka w dalszą drogę do Wieliczki i Borysławia.

ŚLUB. Wczoraj o godz. 7 wieczorem odbył się w kościele NP. Maryi ślub p. Zdzisława Zahaczewskiego kapitana W. P. i kierownika inspektoratu saperów D. O. G. znanego w szerokich kołach towarzyskich Krakowa, z p. Ireną Zdanowiczówną, córką krakowskiego kupca i obywatela. W czasie ślubu śpiewał chór męski oraz przygrywała orkiestra 20 pp.

WIEC GÓRNOŚLĄSKI W KRZESZOWICACH. Dnia 31 sierpnia 1919 odbył się w Krzeszowicach Wiec w sprawie Górnego Śląska. Po zagajeniu przez naczelnika gminy Fr. Kulczyckiego — referat wyczerpujący wygłosił ks. Jan Rzymełko. Zaprotestowano przeciw gwałtom pruskim i uchwalono rezolucye krakowski. Zainicyowana składka dała wynik 257 Kor. 50 hal., nad to deklarowano środki żywności dla Górnoślązaków.

LISTA SKŁADEK PRACOWNIKÓW WIĘZIENIA W PIŃCZOWIE DLA UCHODŹCÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Złożyli po 10 koron: Witold Łazowy, Karol Potocki, Józf Nawrocki, Waleryan Kaprowski, Piotr Maciantowicz, Adam Maciantowicz, Wincenty Madej, Walryan Lisowski, Stanisław Cieślakiewicz, Maryan Janikowski, Józef Mularski, Walenty Chrobot, Franciszek Ciesielski, Wincenty Koprowski, Leon Koprowski, Ludwika Niewęgłowska. Razem 160 kor.

(T) **DEPOZYT W DOBRYCH RĘKACH.** Naftali Pfefferbaum ze Stryja dał onegdaj w przechowanie właścicielce hotelu przy placu Matejki Rozalii Pollak torbę z gotówką 17.600 kor. Gdy na drugi dzień zgłosił się po odbiór depozytu, pani gospodyni oznajmiła mu, że nic sobie nie przypomina gdyż wtedy było u niej „wesele". Wobec takiego dictum policya położyła na tej sprawie rękę.

(T) **KRADZIEŻE.** Wczoraj Bernard Bornstein lat 20 z Ziłonk skradł na tandecie Szymonowi Pałce portfel z większą gotówką — aresztowano go.

Hana Muellmann lat 32 i Rena Biner skradły na dworcu kol. z kieszeni Emanuela Gottfrieda portfel z 600 kor., oraz 2 złote pierścionki. Odbrano a złodziejki aresztowano.

(T) **WESOŁA ZABAWA I PYSKOBICIE.** Miła i dobrana „kompania" krakowskich wolnych „ptaków" zabawiała się wesoło wczorajszej nocy w szynku przy ul. Dietlowskiej, gdy nagle z powodu „różnicy zdań" powstała sprzeczka a następnie bójka a raczej bicie po twarzy i głowie w której Wysogląd uderzył Czech w głowę i nabił mu dobrego guza. Guza vel Czecha opatrzyło pogotowie.

(T) **WŁAMANIE DO SKLEPU.** Ubiegłej nocy włamano się do sklepu Breita i Nowomosta na Stradomiu. Nieznani sprawcy dostali się do piwnicy a następnie wybijając otwór dostali się do sklepu skąd skradli 80.000 kor. w gotówce.

Z WIELICZKI.

Stosunki na dworcu kolejowym są wprost skandaliczne, nie z winy jednak urzędników i służby, ale z winy publiczności, zwłaszcza bab wiejskich, które z tobołami na plecach siłą wywalczają sobie miejsce przy kasie i w wagonach. Bezczelność tych kobiet, zbogaconych niepomiernie nie ma wprost granic, a ponieważ dla natur pierwotnych jedynie siła fizyczna przemawia, więc byłoby bardzo wskazane, by zarząd kolejowy postarał się o asystencyę wojskową, zwłaszcza w dnie targowe.

Mordercy Wimmera do tej pory nie zostali jeszcze wykryci jakkolwiek istnieją już co do nich poważne poszlaki. Wogóle stosunki bezpieczeństwa w mieście są coraz to gorsze zwłaszcza, że policya gminna nie stoi na wysokości zadania. Czyby, gdy innej rady na razie nie ma, obywatele sami, śladem Krakowa, nie stworzyli straży obywatelskiej, patrolującej stale co noc, ewentualnie z udziałem żołnierzy z oddziału załogującego w Wieliczce?

Przydałoby się też, by stacya telefoniczna miała dyżury nocne. Jak mówią, widział jeden z abonentów przez okno napad rabunkowy, a choć ma w domu telefon, nie mógł dać znać, bo dyżuru nocnego na poczcie nie ma. Od soboty rozpoczęło T. S. L. przedstawienia kinematograficzne w zaadaptowanej na ten cel sali miejskiej. Miejsca wszystkie były naturalnie rozsprzedane.

Komitet Opieki nad żołnierzem polskim, rozpoczął energicznie swą działalność. Z chwilą gdy znajdą się odpowiednie fundusze powstanie herbaciarnia dla żołnierzy połączona z czytelnią.

Kwestya cieszyńska niebezpiecznem zagadnieniem

„Temps“ proponuje odroczenie załatwienia tej kwestyi aż do plebiscytu na Górnym Śląsku.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z St. Germain pod datą 8 b. m.: „Temps“ podaje, że obecnie **Rumunia, Jugosławia** (Reuter donosi, iż Jugosławia postanowiła podpisać traktat — przyp. Red.) **i Czecho-Słowacya grożą, iż nie podpiszą traktatu pokojowego z Austryą we środę, jeżeli się nie stanie zadość ich żądaniom. Wedle tychże informacyi delegaci rumuńscy otrzymali polecenie podpisania traktatu pokojowego tylko z zastrzeżeniem,** że będzie zapewniona zmiana artykułu 61 traktatu z Niemcami. Najwyższa **rada odrzuciła to stanowisko** i odpowiedziała, **że Rumunia może albo podpisać traktat z Austryą tak, jak on się przedstawia w obecnej formie, albo może go wcale nie podpisać.** Żadne zastrzeżenia nie są dopuszczalne. Podobne stanowisko zajęła najwyższa niedawno w sprawie Chin. Co się tyczy **Czechosłowacyi,** to, jak podaje dalej „Temps“, **jest ona wzburzona uchwałami komisyi dla spraw śląskich, wydanemi na korzyść Polski, oraz uchwałami tejże komisyi w sprawie Spisza i Orawy, rzekomo także dla Polski korzystnemi.** „Temps“ podaje, że rząd praski ma zamiar na znak demonstracyi przeciw owym uchwałom nie podpisać traktatu z Austryą. — **„Temps“ występuje przeciw temu i wykazuje, że niema sensu występować przeciw traktatowi temu, gdyż on nie reguluje ani kwestyi cieszyńskiej, ani spisko-orawskiej.** Przy tej sposobności dziennik wskazuje na **trudne położenie wewnętrzne w Czechach,** wywołane jego zdaniem tem, że Niemcy podjudzają robotników czesko-niemieckich. **Kwestya cieszyńska** — pisze „Temps“ — **jest niebezpiecznym problemem. — Dziennik proponuje odroczyć załatwienie tej sprawy aż do czasu plebiscytu na Górnym Śląsku.**

Hałasy czeskie w sprawie cieszyńskiej wywołały w delegacyi amer. różnicę zdań!

Berno. (PAT) Korespondent paryski pisma „Lidove Noviny“ donosi: **Akcya dra Kramarza i dra Benesza wpłynęła poniekąd na stanowisko amerykańskiej delegacyi co do kwestyi cieszyńskiej. Wśród delegatów amerykańskich objawiła się już pewna różnica zdań. Rozstrzygnięcie w sprawie Śląska Cieszyńskiego nie zapadnie w każdym razie przed czwartkiem. Konferencya pokojowa wysłucha wszystkich delegatów czeskich. Sytuacya bądź co bądź stanęła na ostrzu miecza. Czesi nie mają powodu tracić nadziei, jednak powinni być przygotowani** na decyzyę **niekorzystną dla republiki czeskiej. Nie jest wykluczone, że konferencya pokojowa odroczy ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi cieszyńskiej, i że znów będzie zabiegała o doprowadzenie do kompromisu między Czechami i Polską. Kompromis jednak w tej sprawie jest niemożliwy i zaostrzyłby tylko atmosferę zarówno po czeskiej, jak i polskiej stronie. Istnieją oznaki, że konferencya pokojowa uświadomiła sobie ten fakt i wskutek tego poweźmie decyzyę w dniach najbliższych.** Prasa francuska nie omawia z własnego punktu widzenia spraw czeskich, odnoszących się do Śląska Cieszyńskiego, lecz tylko regestruje nadchodzące wiadomości, nie komentując ich. Wogóle **zachowanie się prasy francuskiej w tej sprawie nosi cechy zupełnej neutralności.**

Kongres przystępuje do wytknięcia wschodnich granic Polski.

Warszawa. (Telefonem) Otrzymana z Paryża wiadomość **zapowiada zajęcie się Rady Czterech uregulowaniem wschodnich granic Polski.** Podobno **sprawa ta ma niebawem znaleźć się na porządku obrad konferencyi pokojowej.**

Krótkoterminowe ultimatum koalicyi do Niemiec.

Berno (tel. wł.). Jak donoszą dzienniki, najwyższa rada ma się dziś oświadczyć w sprawie wniosku, aby do Niemiec wysłać krótkoterminowe ultimatum w kwestyi zmiany paragrafu 61 konstytucyi.

Gen. Dupont rokuje w sprawie obsadzenia Gór. Śląska.

Bytom. (PAT) 7-go b. m. wieczór wrócił gen. Dupont z Krakowa. **W poniedziałek przyjął generał oficera sztabu generalnego 6-ej armii, aby otrzymać wyjaśnienie co do sił wojskowych, potrzebnych do obsadzenia Górnego Śląska.**

Nowy tajny dokument złamania traktatu przez Prusaków.

Sosnowiec. (PAT) Czwarty tajny dokument pruski. Ministerstwo obrony krajowej (Noskego) donosi listem z dnia 29 czerwca do generalnej komendy VI korpusu armii w Wrocławiu: Wszystkie sprawozdania zgadzają się z sobą w tym punkcie, że **przewaga liczebna Polaków na Górnym Śląsku jest bardzo znaczna.** Uwzględnić jeszcze należy, że wojska okupacyjne, niezależnie od tego, czy będą to Hallerczycy, czy też Amerykanie, lub Anglicy, będą Polakom pod tym względem pomagali. **Chociaż rząd niemiecki oficyalnie jest obowiązany nie czynić niczego, coby mogło wpłynąć na wynik głosowania na Górnym Śląsku, to jednak wszystkie miarodajne władze są zgodne w tym punkcie, że należy wszystko uczynić, aby niemiecką mniejszość doprowadzić do zwycięstwa.** Ministerstwo wojny udzieliło już właściwych wskazówek. **Brzeg, jako miasto leżące na pograniczu plebiscytu, będzie centralą dla naszej agitacyi i propagandy.** Kierownik propagandy i kilku pełnomocników rządu będą mieli tam swoją siedzibę w pobliżu terenu operacyjnego. Ci panowie będą **podróżowali pod przybranemi nazwiskami i należy im udzielić wszelkiej pomocy.** Na ważność sprawy zwraca się uwagę. Pomoc rządu jest w każdym razie nieunikniona. **Wszystkich Polaków przyaresztowanych i znajdujących się w śledztwie lub skazanych należy wytłać do zakładów karnych w dolnym i średnim Śląsku, ponieważ zachodzi obawa, że skoro uwolnią ich wojska okupacyjne, będą prowadzili propagandę szkodliwą dla Niemiec.** Generalna komenda powinna zastosować się do wskazówek, których udzielił jej p. Stillern. Od czasu do czasu żądamy raportów. Z rozporządzenia: v. Hilse, adjutant. — Dokument powyższy wykryli powstańcy.

Bartou w obronie Polski i Gór. Śląska.

Warszawa. (PAT) W izbie deputowanych w ciągu rozpraw nad ratyfikacyą traktatu sprawozdawca komisyi p. Bartou poruszył kwestyę demobilizacyi armii niemieckiej, która obecnie zagraża Polsce. Nie wydaje m się — powiedział on — aby wojsko niemieckie jeszcze przez długi czas mogło być dla Francyi niebezpieczne lecz nie jesteśmy sami, mamy sprzymierzeńców. **Poręczyliśmy Polsce niepodległość i postanowiliśmy plebiscyt na Górnym Śląsku. Niebezpieczeństwo, które nam nie grozi, może się zwrócić przeciw naszym sprzymierzeńcom i przyjaciołom Polakom.** Jeżeli więc rząd wdał się w tej sprawie (demobilizacya wojsk niemieckich) w jakie nowe rokowania, sądzę, że obejmuje ciężką odpowiedzialność. Nie wierzę w te pogłoski i mam w tym względzie zupełne zaufanie do prezesa rady ministrów.

Dziś do senatu ameryk. wpływa traktat pokojowy.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi oskrowo z Weimaru: Przewodniczący senatu amerykańskiego do spraw zagranicznych, Lodge, oświadczył, że **traktat pokojowy będzie przekazany senatowi dnia 10 września, a dyskusya nad nim rozpocznie się w najbliższy poniedziałek.** Termin przypuszczalnego ukończenia tej dyskusyi nie może być oznaczony, ponieważ **każdy punkt traktatu pokojowego będzie dokładnie omawiany.** Sprawozdanie komisyi zawiera 2500 słów, a ponadto tekst zaproponowanych poprawek i zastrzeżeń.

Kanada za ratyfikacyą traktatu.

Poznań. (PAT) Wedle dzienników senat kanadyjski wypowiedział się za ratyfikacyą wersalskiego traktatu pokojowego.

Czechosłowacya podpisze traktat z Austryą.

Wiedeń. (PAT) „Der Neue Tagblatt“ donosi **z Pragi. W tutejszych kołach rządowych** wiadomo, że **wbrew doniesieniom paryskim republika czesko-słowacka podpisze traktat z Austryą bez** zastrzeżeń.

Wielki spisek monarchistyczny i anarchistyczny w Czechach,

Praga (PAT). Gazeta „Pondelnik“ donosi, że władze wojskowe odstawiły aresztowanych książąt Lobkowitzów, następnie Doleżala-Hajek i rotmistrza Mitzkę do więzienia garnizonowego n Hradczynie. Osoby cywilne, wmieszane do afery monarchistycznej, poddano sądowi karnemu. Poza udziałem w spisku monarchistycznym **udowodniono aresztowanym spisek przeciw republice, którego nici prowadziły do zwolenników irredentystycznej polityki. Wczoraj dokonano dalszych resztowań i uwięziono hr. Montenuovo,** który mieszkał w Czechach pod fałszywem nazwiskiem. **Aresztowano również hr. Erwina Nosti'ego,** któremu udowodniono zaangażowanie piątkowej demonstracyi. Ks. Ferdynand Lobkowitz i jego synowie ogłaszają w pismach czeskich oświadczenie, że nigdy nie podejmowali niczego przeciw republice. Również ks. Lobkowitz opublikował oświadczenie, w którem twierdzi, że jako zaprzysiężony urzędnik republiki, trzymał się zdala od wszelkich machinacyi przewrotowych.

Ministrowie czescy uprawiają hazard karciany z... defraudantami!

Praga (PAT). Minister kolei **Stribrny podał się do dymisyi,** która została przyjęta. Prezydent wystosował do ustępującego ministra pismo odręczne, z wyrażeniem podziękowania za ten krok, który ułatwił rządowi wyjście z trudnej sytuacyi. Dymisya stoi w związku z **wykrytą niedawno aferą karcianą, w którą było wmięszanych dwóch ministrów, między nimi i Stribrny. Ministrom tym udowodniono udział w grze hazardowej z pewnym aresztowanym potem defraudantem.**

Zarządzenia przeciw przemycaniu przez Niemcy broni do Rosyi.

Wiedeń (B. K.). Rumuńskie biuro prasowe podaje: Najwyższa Rada koalicyjna zakazała ponownie wszystkich transportów amunicyi do Rosyi sowieckiej i poczyniła zarządzenia, aby przeszkodzić Niemcom w przemycaniu broni i materyału wojennego przez kontrabandę do Rosyi.

—o—

Odparcie ponownych ataków bolszewickich.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 9 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Ponowne ataki bolszewickie na odcinku dźwińskim i w rejonie jeziora Dołgoje zostały z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Na reszcie frontu bez zmiany.

Front wołyński: Spokój.

Białoruś przyjęła wojska polskie z otwartemi rękami.

Warszawa. (Telefonem) „Przegląd Wieczorny“ drukuje list swego specyalnego korespondenta, wysłanego **na Białoruś**, który stwierdza, że panuje tam **wzorowy ład i porządek, przynoszący chlubę imieniowi polskiemu. Białorusini przyjęli wojska polskie z otwartemi rękoma**, a chociaż litewska ludność w Mińsku przeżywała dnia 8 sierpnia przykre chwile, to przecież obecnie, gdy minęło pierwsze wrażenie trwogi i przybyły władze polskie, Litwini przekonali się, że żołnierz polski może w pojedyńczym wypadku dać porwać się swawoli, ale instynkt dyscypliny i karności tkwi w nim głęboko, dając zupełną możność! dowódcom opanować położenie i podporządkować jednostki rozkazom władzy.

Rząd bolszewicki wezwany do rokowań pokojowych z koalicyą

Praga. (PAT) Czeskie Biuro prasowe donosi z Wiednia: Według relacyi „D. Allg. Ztg.“ **uchwaliła rada robotnicza w Petersburgu rezolucyę wzywającą ludowych komisarzy do podjęcia z koalicyą rokowań pokojowych na podstawie propozycyi koalicyi.**

Petersburg przygotowany na ofenzywę koalicyi.

Wiedeń (B. K.). Wedle „Central News“, wskutek zapowiedzianej ofenzywy koalicyi na Petersburg, **opróżniono z ludności cywilnej Kronsztadt, Oranjenburg i Krasnoje.**

Estonia rokuje z bolszewikami?

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy: Rząd estoński rozpoczął rokowania pokojowe z rosyjskim rządem sowieckim.

Zamach na życie prezydenta Portugalii.

Sztuczne wykolejenie pociągu. — 235 osób zabitych, a 300 rannych.

Medyolan (PAT). Koło miejscowości Clivnes, **w Portugalii zerwali anarchiści tor kolejowy przed nadchodzącym pociągiem, w którym miał jechać prezydent republiki. Pociąg się wykoleił. Katastrofa pociągnęła okropne skutki. Zabitych zostało 235 osób, a rannych 300. Katastrofa ta była jedną z największych zbrodni, jakie anarchiści światowi popełnili w ostatnich kilku latach.**

Suma, jaką Niemcy muszą zapłacić jest... nie do zapłacenia.

Wersal (B. K.). W dyskusyi nad ratyfikacyą traktatu pokojowego oświadczył francuski minister skarbu Clotz, że znaczenie traktatu pokojowego polega na artykule 231, który ustala nie tylko moralną, ale i finansową odpowiedzialność Niemiec. **Ogólne koszta wojny wszystkich krajów wynoszą 1.500 miliardów.** Na Francyę wypada 145, na Anglię i jej kolonie 180, na Amerykę 114, na Rosyę 94, na Włochy 58, na Belgię, Rumunię i Serbię 42, na Niemcy 231, na Austro-Węgry 100, na Turcyę i Bułgaryę 49 miliardów. W tych cyfrach nie są zawarte ani pensye wojskowe, ani odbudowa, którą ustala traktat pokojowy. **670 miliardów franków wynoszą koszta wojny przeciwników Niemiec.** Przyjąwszy jako podstawę okres 50 lat przy 5 proc. oprocentowaniu, **wynosi suma, którą Niemcy będą musieli płacić, 1904 i pół miliarda franków.** Przeliczywszy tę sumę na anormalne warunki, przyjdziemy do rezultatu 4.500 miliardów franków. **Są to sumy nie do zapłacenia** i dlatego władze rządowe francuskie **kładą** wagę na to, aby uzyskać przedewszystkiem zwrot szkód w dobrach, w materyale i ludziach.

Komisya międzykoalicyjna wkrótce przystąpi do rozdziału polskiego węgla.

Morawska Ostrawa. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi, że przewodniczący międzykoalicyjnej misyi węglowej, **pułkownik Goodyear, po inspekcyi w Katowicach wyjechał do Nowego Jorku.** Przewodnictwo komisyi węglowej w Morawskiej Ostrawie przyjął pułkownik armii amerykańskiej Nutt, który od kilku dni znajduje się w Morawskiej Ostrawie. Wczoraj komisya koalicyjna odbyła posiedzenie. W obradach biorą udział, prócz przedstawicieli koalicyi, po jednym reprezentancie Niemiec, Czecho-Słowacyi i Polski. **Komisya zajmie się w najbliższym czasie rozdziałem produkcyi węglowej na Górnym Śląsku, Zagłębia ostrawsko-karwińskiego i dąbrowskiego.**

Walny Zjazd rękodzielników i przemysłowców polskich we Lwowie.

Lwów. (Telefonem) Przez dwa dni świąt ubiegłych obradował we Lwowie **walny zjazd rękodzielników i przemysłowców z całej Polski.** Przy tej sposobności odbyło się **poświęcenie wspaniałego gmachu rękodzielniczego,** którego budowę rozpoczęto jeszcze przed wojną, a dokończono wśród największych trudności dopiero teraz. Wzjeździe wzięli udział delegaci z całej Polski, z Krakowa obecnym był p. Kosobucki. **Zjazd** powziął szereg uchwał, mających się przyczynić do podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu. Międzp innemi uchwalono domagać się **wydzielenia spraw rękodzielniczych i przemysłowych z Izb handlowo-przemysłowych i utworzenia osobnych Izb rękodzielniczo-przemysłowych.**

—o—

Wycieczka dziennikarska w Nowym Sączu.

Nowy Sącz. (PAT) Po wyjeździe z Krakowa wycieczka dziennikarska w towarzystwie dyrektora dróg żelaznych p. Maywalda i szefa sekcyi konserwacyi Kubiczka **przejechała przez Skawinę i Suchą do Chabówki, a stąd, po krótkim postoju, do Nowego Sącza,** dokąd przybyła o 5.30 po poł. Na dworcu kolejowym powitał przybyłych burmistrz miasta p. Oleksy, który w zastępstwie starosty sekretarza Namiestnictwa p. Wyręba i komisarz Maroscanyi, naczelnik tacyi Wittik, naczelnik warsztatów inżynier Suchanek i naczelnik sekcyi koserwacyi Konsecki. Burmistrz Oleksy, witając przybyłych w imieniu miasta złożył życzeni owocnych wyników z objazdu. Stąd udano się do pobliskiego mostu na Popradzie, będącego właśnie w przebudowie i zwiedzono warsztaty nitowania konstrukcyi żelaznych. O godz. 7 wieczorem **powróciła** wycieczka do Nowego Sącza i na zaproszenie burmistrza była podejmowana w ratuszu.

Albania powstaje przeciw Serbii i Grecyi.

Wiedeń (PAT). Wedle doniesień z Lugano podaje „Perseweranca“, jakoby w południowej Albanii zanosiło się na nowe powstanie przeciw Serbii i Grecyi. **Powstańcy otrzymują broń potajemną drogą.**

Generał niemiecki przed włoskim sądem wojennym.

Wiedeń (tel. wł.). Tel. Comp. donosi z Medyolanu, że **aresztowano we Włoszech generała niemieckiego, Hamberta,** w przejeździe do Niemiec. **Będzie on oddany pod sąd wojenny za okrucieństwa,** popełnione w Armenii. Aresztowanie nastąpiło z powodu obawy, że gdyby Hambert dotarł do Niemiec, nie byłby później wydany.

Zrabowanie 2 i pół miliona rubli.

Wiedeń. (BK) Z Moskwy donoszą, iż **16 bandytów napadło na filię Banku państwowego** i po rozbiciu kas zrabowało 2 i pół miliona rubli.

Kronika telegraficzna.

Z OKAZYI ROCZNICY ODSIECZY WIEDNIA przez Sobieskiego odbyła się 5 września w kościele na Kahlenbergu suma, którą odprawił ksiądz rektor Kukliński w obecności licznie zebranej publiczności. Kazanie wygłosił kapelan Kroczek, który wspomniał, że śp. Pius Twardowski założył stowarzyszenie na Kahlenbergu i uczynił fundacyę corocznego odprawiania nabożeństwa we Wiedniu w rocznicę odsieczy Wiednia. W nabożeństwie wzięli udział dr. Juliusz Tardowki z żoną, radca legacyjny Henzel z żoną, Tadeusz Rittner z żoną, pani Pochwalska, oddział wojska polskiego, oficerowie polscy z generałem inspektorem Gosławskim, pułk. Feszek z żoną attache wojskowy baron Prochaska, dr. Daszyński i wielu innych.

STRYJ PRZECIW POLAKOŻERCZYM GAZETOM WIEDEŃSKIM. Z powodu kolportowania przez wyrostków jednej ze znienawidzonych polakożerczych gazet wiedeńskich, wydarzyły się w Stryju przykre sceny uliczne między kolporterami a publicznością polską. Miejscowe organizacye polskie wniosły memoryał do władz kompetentnych o zapobieżenie takim zajściom przez odebranie tej gazecie debitu pocztowego.

PONOWNY UPADEK KURSU KORONY. „Neues Wiener Abendblatt“ podaje, że kurs koron w Zurychu spadł. Dewiza wiedeńska obniżyła się z 10.75 na 10. Korony niemiecko-austryackie stemplowane oraz korony nieostemplowane z 11 na 10.50. Korony czesko-słowackie z 19 na 18.50.

ZGON OSTATNIEGO WOŹNEGO MINISTERSTWA GALICYI. Dnia 5 września zmarł we Wiedniu w 68 roku życia Filip Frankowski, starszy woźny ministerstwa dla Galicyi, który sprawował służbę od chwili utworzenia ministerstwa galicyjskiego aż do dzisiej. Był on wiernym pracownikiem i pomocnikiem wszystkich ministrów Galicyi i cieszył się powszechną sympatyą i uznaniem.

(s) **WYTRWAĆ NA KRESACH WSCHODNICH!** W sali lwowskiego Kasyna Literackiego odbyło się zgromadzenie **Związku Polskich Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickiem** z udziałem delegatów jedenastu stowarzyszeń małopolskich. Wygłoszono kilka referatów o żywotnych sprawach obecnej Polski, a między nimi referat **o obowiązku Urzędników polskich wytrwałego pozostania na kresach wschodnich.**

(s) **KONKURS NA CZTERY STYPENDYA.** Ze Lwowa telefonują: Kuratorya Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ogłasza **Konkurs na cztery stypendya po sześćset koron rocznie,** płatnych w ratach miesięcznych. Petenci, słuchacze Uniwersytetu, rzymsko-katolickiego wyznania, wnosić mogą podania do Zakładu im. Ossolinskich **do 15 października br.**

(s) **ZJAZD KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH** odbył się we Lwowie z współudziałem delegatów z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Sanoka, Łańcuta, oraz mast wschodnio-galicyjskich. Zjazd zajmował się sprawami administracyjnemi, gospodarczemi i społecznemi, dotyczącemi konceptowych urzędników skarbowych.

ROCZNICA MARNY. W niedzielę odbyła się w Meaux wielka uroczystość w rocznicę pierwszego zwycięstwa francuskiego nad Marną. **Przed** katedrą odbyła się msza żałobna za poległych. Mocarstwa sprzymierzone reprezentowali wysłani przedstawiciele, zaś imieniem rządu rzeczpospolitej obecny był p. Noulens, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

LEGACYA DYPLOMATYCZNA FINLANDYI W WARSZAWIE. Ze Sztokholmu donoszą, że rząd finlandzki postanowił utworzyć nowe legacye dyplomatyczne w Rzymie, Hadze, Madrycie, Wiedniu, Warszawie, Rydze i Kownie.

ADAKALE UCHWALA ŁĄCZNOŚĆ Z RUMUNIĄ. Biuro prasowe komunikuje, że mieszkańcy wyspy na Dunaju, Adakale, rozstrzygnęli na podstawie prawa samostanowienia o przynależności wyspy do Rumunii.

DOPUSZCZENIE KOBIET DO FAKULTETÓW PRAWNICZYCH. Czeskie Ministerstwo oświaty dopuściło do studyów na fakultetach prawniczych kobiety.

JAK „STARY TYGRYS“ POŻEGNA SIĘ Z ŻYCIEM POLITYCZNEM. „Daily Herold“ donosi, że prezydent ministrów Clemenceau odbędzie siedmiotygodniowy objazd miast amerykańskich z odczytami. Będzie to pożegnanie się p. Clemenceau z życiem politycznem.

JERZY MALEWICZ.

Przekleństwo z za Oceanu.

POWIESC Z DNI OSTATNICH. 21

—o—

Pani Osiecka, która w każdym innym wypadku byłaby przedewszystkiem na tę ewentualność zwróciła uwagę, obecnie była tak zaabsorbowana, że pominęła milczeniem obawy męża.

— Nie zauważyłeś więc podobieństwa?..

— Jakiego?... Do kogo!...

— Do naszego Jurka!... — wyrzekła żona cicho — oczy... nos... nawet ruchy... sposób trzymania głowy...

Na twarz Osieckiego spłynęła posępna chmura.

— Co znowu za głupie urojenie! — rzucił z widoczną irytacyą — przywiduje ci się coś!... Absolutnie nie jest podobny!...

— Ale przypatrz mu się tylko uważnie!...

— A choćby i nawet było jakieś przypadkowe podobieństwo, co się przecież często zdarza, to i cóż z tego?...

— Nic, nic... tylko tak mi się przypomniał mój biedny chłopak... Widzisz, Edziu, pomimo wszystko serce matki...

— Takżeś sobie nagle wybrała temat... Dosyć!... —rzekł mąż ostro i rozkazująco.

—A place! — zakomenderował przeraźliwie donośnym głosem wodzirej, — dając znak muzyce aby przestała grać, wszystkie pary na swoje miejsca!...

Walc umilkł... Pary posłusznie wracały na swoje miejsca kontredansowe wykonywać dalej obmyślane przez aranżera figury taneczne...

Ale Hanka oszołomiona, dysząca ze zmęczenia zbuntowała się:

—Przepraszam pana — rzekła do kapitana Dorewicza — ale jestem tak zmęczona, że muszę wypocząć koniecznie...

— Któż bo widział w taki szalony sposób tańczyć walca!... — zauważył Dorewicz kwaśnym tonem, rzucając na Lucyana dość wyraźnie niechętne spojrzenie.

— Ja właśnie tak lubię... — odparła Hanka i zaśmiała się krótko, dziwnie, niepokojąco...

Lucyan czuł, że nie pozostaje mu nic innego jak odprowadzić dziewczynę do jej opiekunów, że musi przedstawić się im, jeżeli nie chce okazać się skończonym gburem...

Zebrał wszystkie swe siły duchowe, wytężył całą wolę i przybrawszy twarz w spokojny, obojętny, zdawkowo grzeczny wyraz — skłonił się przed panią Osiecką, kiedy Hanka wymówiła jego nazwisko:

— Pan porucznik Boracz...

Rozdział V.

KOBIETA BEZ DUSZY.

Zofia Nurczykowa leniwie poprawiając swe bujne, jasne włosy przed wielkiem weneckiem zwierciadłem — ziewnęła:

— Uuu!... jak mi się wracać do domu nie chce!...

— Więc dlaczego idziesz już? — zapytał rozparty wygodnie w fotelu mężczyzna, który palił wonne cygaro, strącając popiół na pięknie rzeźbioną w malachicie popielniczkę...

Nieduże, chytre zielonawe połyskujące oczy w twarzy podstarzałego fauna obejmowały rozrosłe kształty młodej kobiety spojrzeniem napoły lubieżnem napoły wzgardliwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

:: NADZWYCZAJ :: UDELIKATNIAJĄCE **MYDŁA „BONGRÉ"** przetłuszczone lanoliną „LAIT DE LYS" wszelkie lecznicze przetłuszczone, słynne do golenia „SHAVING STICK" poleca **W. DOBROWOLSKI**, Fabryka perfum, kosmet., i mydeł toalet. w Warszawie, ul. Chmielna 62. Do nabycia w drogueryach i perfumeryach. 2920

Poszukuje się 3126
kilku energicznych, uczciwych dozorców. Zgłoszenia do Zakładu Czuwania i Ochrony, Rynek gł. 22, I p., w godzinach między 3—5 popoł.

Kawaler lat 26, 3132
zawodowiec, z braku znajomości zapozna się z panną, lub młodą wdową, w celu matrymonialnym, posag wymagany. Zgłoszenia listowne z fotografią pod „Przyszłość" do Administracyi „Gońca".

Samotny urzędnik
w średnim wieku, ujmującej powierzchowności, z akademickiem wykształceniem poszukuje mieszkania ewent. z wiktem. Zgłoszenia do Administr. „Gońca" pod „Przyjaciel". 3133

Wózeczek dziecinny
z budką do sprzedania. Oferty do Adm. „Gońca". Kraków, Karmelicka 16. 3134

Poszukuję na wieś
korepetytora do 3-ga dzieci z I kl. gimn. zaraz. Zgłoszenia pod Jan Żuber, rządca, Radłów. 3137

Gąty świerkowe
18-calowe do pokrycia dachów w większej ilości do sprzedania po przystępnej cenie u Firmy: Em. Fiszman, Oświęcim. 3140

Sprzedam z powodu wyjazdu
kompletne urządzenie restauracyjne, 2 aparaty piwne, automat muzyczny, bilard, stoły marmurowe i t. d. Wiadomość: Ul. Starowiślna 15, Kantyna. 3147

Młody Francuz 3063
żołnierz, chciałby poznać młodą 16—17 lat panienkę, inteligentną i z dobrego domu, umiejącą choć trochę po francusku, w celu szybszego nauczenia się polskiego języka i miłej konwersacyi. Odwzajemnić się może udzielaniem francuskiego. Łaskawo zgłoszenia listownie do Administracyi „Gońca" pod „Francuz".

Kupuję garderobę męską
używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 2434

Potrzebny zaraz
chłopak do ekspedycyi „Gońca Krakowskiego" za stałą pensyą, zgłoszenia w ekspedycyi.

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.
JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 2535

BIELIZNA
damska najlepsza
— ceny niskie —
JOACHIM RINGEL,
Szewska 7. 2988

Maszyna do pisania
marki „Smith Premier" i
książki prawnicze
zaraz do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej w Podgórzu, Rynek 12, między godz. 10—12 rano.

Podpisany Komitet Założycieli Spółki

„ZIARNO"

Polska wytwórnia chleba „ZDROWIA"

Spółka z ogran. odpow. w Krakowie — rozpisuje

SUBSKRYBCYE

na kapitał zakładowy pod następującymi warunkami

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy** wynosi **K 3,500.000—.**
3. Najniższa wkładka zakładowa wynosi **K 2000.** Każde 2000 K daje jeden głos.
4. Zdeklarowany kapitał winien być zaraz w całości wpłacony.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Wytwórczość dzienna 25.000 kg. chleba „Zdrowia", najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo niskich cenach chleba.

Teren fabryczny przy stacyi kolejowej Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostały terminowo zakontraktowane.

Szczegółowych informacyi udziela kancelarya adw. **H. Jurczyńskiego w Krakowie, Szczepańska 11,** między 9—11 oraz 3—6 pop.

W subskrypcyi pośredniczą: **Bank Krajowy, filia w Krakowie**; plac Szczepański 8; **Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie,** Rynek gł. Nr. 25; **Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy, filia w Krakowie,** plac Maryacki 9 oraz **Dom Bankowy, August Raczyński w Krakowie,** Rynek gł. 36.

Komitet założycieli:

Dr. Wł. Bartmański, adwokat; Dr. E. Hubaczek, adwokat; Inż. T. Jaszczurowski, dyr. wodoc. miejskich; Inż. Stan. Matyszczycki; Inż. Jan Michalski, em. Radca kol.; Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółki akc. handlu ziemiopł. w Warszawie; Prof. Dr. J. Morozewicz, dyr. państw. instytut. geolog. w Warszawie; Kazimierz Pogonowski, właśc. dóbr; Adolf Poniński, dyr. Synd. roln.; Dr. H. Jurczyński, adwokat i dyr. Tow. „Żegluga Polska"; St. Kostka, Dyr. Synd. roln.; Dr. K. Promiński, dyr. Zjednoczenia Ziemian; Arch. Edward Skawiński; Teofil Stupnicki, prof. gim.; Syndykat rolniczy w Krakowie; Antoni Teslar, kupiec; Antoni Wójcik, przemysłowiec; Teodor Wójcicki, przemysłowiec; Zjednoczenie Ziemian w Krakowie.

„Czystość" Pierwsza polska chem. pralnia i art. farbiarnia.

Po świeżem uzupełnieniu personalu fachowemi siłami i przy zastosowaniu najnowszych środków technicznych, wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres swego fachu, gwarantując **sumienność wykonania**, rzeczywistą czystość i co większa, całość powierzonych sobie przedmiotów. Robota trwa do dni ośmiu.

Biura przyjęć: **Centrala, Koletek 9,** Filie: **Sławkowska 23, Długa 27, Sebastiana 3, i Podgórze Kalwaryjska 5.** 3032

FABRYKA MASZYN I WAGONÓW
L. ZIELENIEWSKI
w Krakowie, Lwowie i Sanoku
Rok założ. 1804. **TOWARZYSTWO AKC.** Telef. 2060, 196.

Oddział I. **Budowa maszyn:** Maszyny parowe, pompy, maszyny wodociągowe, kompresory i t. p.
Oddział II. **Kotlarnia:** Kotły parowe różnych systemów i wielkości.
Oddział III. **Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych:** Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcye dachowe, hale targowe.
Oddział IV. **Budowa wagonów:** Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów, cysterny, wozy dla tramwajów elektr. i konnych, wózki dla kolejek polowych, leśnych i górniczych.
Oddział V. **Odlewarnia żelaza i metali.** Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.
Oddział VI. **Budowa statków:** Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe. 2347
Specyalność: Bagry lądowe dla cegielń.
Oddział VII. **Maszyny wiertnicze, kotły, wyciągi i żurawie.**

Zastępstwo dla urządzeń naftowo-wiertniczych **„ESHAPE"** Spółka handl.-przemysłowa i biuro inżynierskie
Kraków, ulica Zwierzynlecka l. 30. — Telefon 3476.

Zaraz dostarczy:
Lokomobile parowe 6.20, 30 i 60 HP.,
Maszynę parową z kołem 100 HP.,
Motor ropowy „DIESEL" 60 HP. i 80 HP.,
Motor benzynowy 8 i 30 HP.,
Gater (tracz) 600 i 750 mm.,
Dużą piłę tartaczną taśmową 1000 mm.,
1 parkieciarkę i 1 czopownicę,
2 heblarki grubościowe i 1 fugownicę,
Kilka cyrkularek i szlifierek,
2 obrzynarki tartaczne i 3 gonciarki,
2 piły taśmowe i 4 frezarki, 3011
2 tokarnie do metali i 2 frezarki,
3 wiertarki do metali i 1 gwinciarka,
2 duże zbiorniki na ropę lub wodę,
3 motory elektr. 10 HP. 7, 5 HP, 500 volt,
Pas skórzany 17 m. dł. 320 szer. 11 gr.,
Pas wielbłądzi 11 m. dł. 220 szer. 11 gr.,
Kabel miedziany 4, 5—2, 7—3, 5 mm. średn.,
400 kg. kompozycyi łożyskowej przedwojennej,
10 płacht nieprzemakalnych (brezentów),
1000 mb. rur lanych 150 mm. z odnogami i zasuwami,
15 baczek siderostenu czarnego (lakier do żelaza.
PION Przedsiębiorstwo technicz.-handl. Lwów, Zamarstynów, Lwowska 48.
Zgłoszenia pisemne lub osob. tylko 2—4.

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.
Główny skład „SOLALI" Żywiec.

„MATURA" Kraków, Grodzka 32 II.

(godz. urzęd. od 10—12 i 4—6, w niedzielę i święta 11—12).
Zwracamy uwagę P. T. Nauczycieli i Nauczycielek, prowizorycznych Urzędników wojskowych, Inwalidów, Absolwentów (ek) szkół średnich i liceów, że zarezerwowaliśmy im kilka miejsc wolnych na naszych

KURSACH SEMINARYALNYCH

dających możność szybkiego i dokładnego przygotowania się do niezbędnego dziś w zawodzie nauczycielskim egzaminu dojrzałości.

Ze względu na bliski termin rozpoczęcia nauki i nieliczną jeszcze ilość wolnych miejsc, pożądane są najszybsze zgłoszenia.

Kursa do egzaminu wydziałowego z 3 grup, półroczne i całoroczne otwarte zostaną w najbliższych dniach. — Zwraca się uwagę P. T. Nauczycieli i Nauczycielek, że egzamina wydziałowe znosi Rząd z następnym rokiem szkolnym. Prospekty i informacye bezpłatnie. 3141

Nadszedł świeży transport **CYKORYI** znanej polskiej fabryki „BONEGO" marka „PODKOWA", niedościgniona w swej dobroci. Dostać można w każdej ilości u firmy 3125
BRACIA ROLNICCY Kraków, Sienna 2.

ZAWIADOMIENIE!

Szczepańska 7	Na sezon obecny poleca wielki wybór gotowej konfekcyi damskiej, oraz materyałów kraj. i zagr. po cenach umiarkowanych.	Szczepańska 7

Zakład krawiecki strojów damskich
W. Pietruszki 3139
Kraków, ul. Szczepańska l. 7, I p.

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI Przybory szkolne i kancelaryjne. — Papiery listowe. — Pocztówki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Karty do gry. 3065
Michał SŁOMIANY W KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 24
Wykonuje BILETY WIZYTOWE i zawiadomienia ślubne.

— Druk [illegible] w Krakowie.